

## RECENZJE — COMPTES RENDUS

A. RUST, *Urreligiöses Verhalten und Opferbrauchtum des eiszeitlichen Homo sapiens*, Neumünster 1974  
Karl Wachholtz Verlag, 152 s.

Autorem książki jest znany badacz starszej i środkowej epoki kamienia, któremu światowa archeologia zawdzięcza wiele interesujących odkryć w Europie i na Bliskim Wschodzie (np. Jabrud). Do najważniejszych z nich należy zaliczyć zbadanie niezwykle ciekawych stanowisk późnopaleolitycznych kultur Niżu Europejskiego, zwanych hamburską i ahrensbuską. Kultury te łączy się często pod wspólnym nadrzędnym pojęciem kultur łowców renifera. Nazwę tę lansuje też i autor omawianej pracy.

Swe badania późnopaleolitycznych stanowisk niżowych rozpoczął Alfred Rust już pod koniec okresu międzywojennego, kontynuował je później w czasie wojny i w okresie powojennym. Były to badania na wielką skalę i wymagały ogromnego wysiłku organizacyjnego oraz umiejętności fachowych. Dzięki intensywnym poszukiwaniom powierzchniowym i towarzyszącym im sondażom odkryto w dolinie tunelowej pod Ahrensburgiem pozostałości licznych obozowisk, głównie należących do łowców późnopaleolitycznych. Przeprowadzono też ich eksplorację na szeroką, naówczas niemal nigdzie nie spotykaną skalę. Obok zwykłych krzemienic, będących pozostałościami obozowisk grup ludności kultury hamburskiej, późnomadleńskiej i ahrensbuskiej oraz późniejszych grup mezolitycznych, eksplorowano także zawartość zagłębień — dawniejszych stawków, pozostałych po wytopieniu się brył martwego lodu. Stawki te, głębokie niekiedy nawet do 9 m, zarosły stopniowo i wypełniły się warstwami utworów organogenicznych — gytii i torfów kryjących w sobie bogate, a dla prahistoryka niezwykle interesujące pozostałości szczątków organicznych pochodzących z przyległych obozowisk łowców renifera. Badania prowadzono nowoczesnie, z udziałem specjalistów z zakresu palynologii, paleobotaniki i paleozoologii oraz geomorfologów. Wyniki tych badań zostały opublikowane w kilku pracach ogromnie ważnych dla znajomości pradziejów Niżu Europejskiego.

Praca, którą się tu zajmujemy, jest w zasadzie zebra-

niem dotychczasowych wyników, ich powtórzeniem i podsumowaniem, jednak bez podania całego warsztatu naukowego. Charakter jej skłania się chwilami nawet w kierunku prac popularnonaukowych. Głównym akcentem książki są zagadnienia wierzeń i kultu ludności późnopaleolitycznej Niżu.

Całość składa się z 12 rozdziałów. W części wstępnej autor w skrócie charakteryzuje topografię badanych stanowisk kultury hamburskiej, ahrensbuskiej i późnomadleńskiej oraz typ osadnictwa. Potem następuje bardziej szczegółowy opis stanowisk hamburskich i ahrensbuskich i wyników ich eksploracji. Opisy te zawierają dane topograficzne, geomorfologiczne i stratygraficzne oraz historię badań, a także skróconą charakterystykę wydobytych materiałów archeologicznych. Sporo miejsca poświęcono genezie, wymiarom i głębokości poszczególnych rozpoznanych, kopalnych dziś stawków. Dość obszerny jest również opis warstw gytii, procesu jej powstawania i zalet konserwacyjnych, a także zmian klimatycznych, poparty analizą stratygraficzno-typologiczną. Osobny rozdział poświęcony został metodzie odnajdowania skupisk materiałów kostnych w zatorfionych obecnie zagłębieniach. Najwięcej jednak miejsca w pracy poświęcił autor interpretacji znalezisk z punktu widzenia kultu i wierzeń ludności późnopaleolitycznej. Najpierw znajdujemy więc wyliczenia ilości ubitych zwierząt, głównie reniferów, nawet w kategoriach wieku; rozważania, ile okazów padało dziennie oraz jaki procent kości znalazł się w stawach, a także jak długo trwały sezony osadnicze i ile w przybliżeniu ich było. W dalszym ciągu rozpatrywane są możliwości interpretacji różnych znalezisk archeologicznych, pochodzących z warstw kulturowych kopalnych stawów, jako darów ofiarnych. Sporo miejsca poświęca też autor znaczeniu i interpretacji górnio- i późnopaleolitycznych malowideł jaskiniowych południowo-zachodniej Europy.

Zamieszczone liczne ilustracje to głównie zdjęcia stanowisk, wykopów lub zabytków oraz rysunki przedstawiające rekonstrukcje namiotów, oprawy harpunów

lub same zabytki. W większości są to ilustracje pochodzące z dawnych prac A. Rusta.

Za najistotniejszą część pracy uznać należy rozważania i hipotezy dotyczące wierzeń ludności późnopaleolitycznej. Opublikowanie ich stanowiło wyraźnie główne zamierzenie autora. Wiadomo powszechnie, że interpretacja znalezisk prehistorycznych z punktu widzenia kultury duchowej — wierzeń, magii i religii, jest szczególnie trudna. Niewątpliwie materiały z doliny tunelowej pod Ahrensburgiem są stosunkowo bardzo bogate i historycznie wymowne. Nie wydaje się jednak, by mogły pozwolić na aż tak daleko idące i szczegółowe hipotezy z zakresu kultury duchowej.

Na podstawie swych odkryć A. Rust zakłada, że w okresie schyłkowego plejstocenu w ciągu przynajmniej 3000 lat na terenie Europy, a w każdym razie jej północnej części, panowały te same wierzenia. Hołdowali im zarówno łowcy kultury hamburskiej, jak i dużo później żyjący łowcy kultury ahrensburgskiej. Przypuszczenia te opiera na bardzo podobnych znaleziskach odkrywanych w warstwach kulturowych kopalnych stawków przylegających do obozowisk tych kultur. Zarówno łowcy hamburscy, jak i ahrensburgscy mieli — zdaniem autora — świadomie zatapiać w stawkach zawsze ok. 10% kości upolowanych zwierząt, a także 2-letnie samice renifera zachowane w całości i obciążone kamieniami. Zatapianie ofiar następowało w stawkach o przezroczystej wodzie, aby były widoczne dla nowych przybyszów, stawek zaś stawał się przez to tabu. Również świadomie zniszczone narzędzia, jak np. harpuny o stępionym ostrzu, wrzucane tam były celowo.

Że wierzenia te były typowe dla ludności kultur hamburskiej i ahrensburgskiej, świadczyć ma fakt, że nad badanymi stawkami osiedlały się także, choć w innym czasie, grupy ludności kultury „późnomadleńskiej”, lecz mimo to w sedymentach stawowych brak znalezisk, które można by wiązać z osadnictwem późnomadleńskim, odpowiadających swym charakterem i bogactwem znaleziskom z sedymentów hamburskich lub ahrensburgskich. Ma to dowodzić, że ludność późnomadleńska nie miała tych samych wierzeń co łowcy reniferów. Wydaje się jednak, że interpretacja proponowana przez autora nie została poparta wystarczająco silnymi i jednoznacznymi argumentami w materiałach.

Liczne znaleziska kości reniferów pochodzą zapewne z odpadków zalegających w okolicach całego obozowiska, z których ta część, która znalazła się w wodzie, zakonserwowała się do dziś w warstwach gyttii, pozostałe zaś uległy całkowitemu zniszczeniu. Sam A. Rust był niegdyś tego zdania (do czego zresztą przyznaje się), lecz obecnie zupełnie je zmienił. Nie ma również wystarczających powodów, by zniszczone narzędzia uznać za świadomie ofiarowane bóstwom, a nie po prostu porzucone jako zepsute. Zresztą bynajmniej nie wszystkie znalezione okazy są zniszczone.

Argument, że ludność późnomadleńska zachowywała się inaczej i nie pozostawiła licznych znalezisk kości na dnie stawków, nad którymi mieszkała, da się również prosto wytłumaczyć. Otóż obozowiska ludności kultur hamburskiej i ahrensburgskiej były obozowiskami sezonowymi łowców reniferów w wyjątko wodostłownym tego słowa znaczeniu. Sądząc z ogromnej ilości ubitych renów (sam Rust oblicza, że każda rodzina ubijała dziennie jedno zwierzę) i z niemal zupełnej wyłączności tego gatunku na liście zwierząt łownych grup hamburskich czy ahrensburgskich osiadłych w dolinie tunelowej pod Ahrensburg w najstarszym i w młodszym Dryasie, były to obozowiska założone wyłącznie z okazji polowania na te zwierzęta. Znamy obecnie doskonałe analogie etnograficzne z życia plemion północnej Kanady, utrzymujących się z łowów na karibu. Jak w Kanadzie, tak i w późnoglacialnej Europie ogromne stada reniferów wędrowały dwukrotnie w ciągu roku latem na północ, zimą na południe. W czasie tych wędrówek można było, urządziwszy w dogodnym miejscu zasadzkę, ubijać bez trudu ich setki, zaopatrując się w żywność i różne surowce na długie miesiące. Takimi dogodnymi miejscami były brody, przesmyki między jeziorami lub wąskie doliny. Nic więc dziwnego, że przy okazji takich masowych rzezi i oprawianiu ubitych reniferów liczne ich kości trafiały na dno stawków przyległych do łowieckich obozowisk. Natomiast w okresie allerödskim, gdy nad tymi samymi stawkami osiedlała się ludność późnomadleńska, biotop uległ poważnym zmianom. Miejsce tundry zajął dość gęsty las, zniknęły wielkie stada reniferów, a na liście zwierząt łownych pojawiły się różne zwierzęta leśne, z których żadne nie występuje tak masowo, ani nie daje się ubijać w krótkim czasie w takich ilościach jak renifery. Są to fakty dowiedzione znaleziskami fauny z różnych allerödskich stanowisk Europy. Stąd też na skutek zmiany rodzaju polowania, podyktowanej zasadniczymi zmianami klimatu, obozowiska ludności późnomadleńskiej w dolinie tunelowej pod Ahrensburgiem są o wiele uboższe w znaleziska kości zwierząt, co objawia się brakiem masowego ich zgrupowania w warstwach kulturowych stawów kopalnych. Różnica ta wpływa więc zapewne ze zmiany w podstawach gospodarczych, nie zaś ze zmiany w wierzeniach.

Bardziej prawdopodobne wydają się hipotezy głoszące kulturowe znaczenie czaszki renifera znalezionej tuż przy końcu zaostzonego pała drewnianego (Stellmoor), czy takiejże czaszki z przedziurawioną kalotą z Meiendorf 2. Tego rodzaju obiekty znane są z opisów wierzeń ludów kręgu polarnego, przypominających w pewnej mierze trybem życia późnoplejstocenijskich łowców Niżu Europejskiego. Trzeba jednak i w tym wypadku zachować daleko idącą ostrożność w wyciągnięciu ostatecznych wniosków.

Na zakończenie należy podkreślić, że praca podsumowująca wieloletnie żmudne badania była potrzebna.

Śmiałe hipotezy dotyczące wierzeń najstarszych społeczeństw, choć niewystarczająco udowodnione, przypominają, że te bardzo trudne zagadnienia nie powinny być pomijane i konieczne jest poświęcanie im wyjątkowej

uwagi, o ile tylko dysponujemy odpowiednimi materiałami.

*Michał Kobusiewicz*

Adres autora:

Dr Michał Kobusiewicz  
Zakład Archeologii Wielkopolski IHKM PAN  
60-814 Poznań, ul. Zwierzyniecka 20